

„Gazeta Przemyska” wychodzi w każdy czwartek i niedzielę.

Przedpłata wynosi:
tak w miejscu
jaki z przesyłką pocztową
rocznie 6 zł. — ct.
półrocznie 3 „ — „
kwartalnie 1 „ 50 „
miesięcznie — „ 55 „
Numer pojedynczy 7 ct.

GAZETA PRZEMYSKA.

Biuro redakcyi w kamienicy p. Giżowskiego w Rynku otwarte codziennie przed południem od godz. 12—1, wieczorem od godz. 5—7.

Cena ogłoszeń:
po 5 ct. za miejsce wiersza drobnego druku. Cena drobniejszych ogłoszeń po 2 ct. od słowa. Cena ogłoszeń najmów po 1 ct. od słowa.
Przedpłata i ogłoszenia przyjmuje: Administracya Gazety przemyskiej.
Rękopisów nie zwraca się. Listów niestrankowanych nie przyjmuje się.

KALENDARZ.

Maj	Święta rzymsko-katolickie	Święta greckie
7. czw.	Wnieb. Pańskie	Marka Jew.
8. piąt.	Stanisława B. M.	Wasyla Jep.
9. sob.	Grzegorza Naz.	Symeoua Jep.

Przegląd polityczny.

Przemyśl dnia 6. maja 1891.

Sprawozdanie komisji adresowej Izby poselskiej wyszło onegdaj z druku. Jest ono krótkie i nie zawiera żadnego politycznego komentarza. Sprawozdanie ogranicza się tylko do stwierdzenia, iż projekt adresu posła Bilińskiego został uchwalony większością głosów. Dalej powiedziano iż mniejszość, przedłożyła osobny projekt adresu. Do projektu większości wniesiono także dwie poprawki mniejszości o religijno-obyczajowym wychowaniu i o równouprawieniu narodowości. Także projekt adresu Młodoczechów nie jest dołączony do sprawozdania, lecz wydrukowany osobno.

Izba francuska przyjęła 368 głosami przeciw 172 akceptowany przez rząd porządek dzienny, wyrażający uznanie dla rządu i sympatię dla armii z powodu postępowania w dniu 1 maja, oraz wypowiedziane nadzieje, iż słusznym życzeniom robotników stanie się zadość. Bulanzystyczny dep. Roche, który ministra Constansa nazwał mordercą, został na pewien czas z Izby wykluczony.

W Belgii wybuchł bardzo poważny, ogólny strejk, który się rozszerzył także na sąsiedni francuski departament du Nord. W niedzielę przyszło do rozruchów w Sains; w pogranicznym francuskim miasteczku Fourmies od piątku powtarzają się bez przerwy krwawe zajścia. Belgijski strejk zarówno, jak i poprzedni wrensko-westfalskich kopalniach węgla, zorganizowanym został wbrew stanowczym radom przywódców socjalistycznych, którzy sądzą, że w obecnej chwili wszelkie ruchy muszą pozostać bezowocnymi. Zwyciężył przeciw wpływ anarchistów, entuzjastycznie tłumy gwałtownymi i namiętymi frazesami. Z rozmaitych miejscowości Belgii donoszą o krwawych starciach ludności z żandarmeryą i wojskiem.

W Bukareszcie zdaje się, że przyjdzie

Trzeci Maja

w Przemyślu w r. 1835.

Stary gród przemyski może się przed wszystkimi galicyjskimi miastami poszczycić tem, że w tym roku po raz wtóry obchodził pamiętkę konstytucyj 3 maja z 1791 r. Pierwsze święcenie tejże odbyło się w Przemyślu w 1835 roku; była to niejako półwiekowa rocznica. Gdy jednak tej pamiętki nie zapisano w magistrackich analach i utkwiała ona tylko w pamięci ówczesnych uczestników obchodu, sądząc, że będzie na czasie teraźniejszemu pokoleniu przy sposobności obchodu stoletniej rocznicy konstytucyj 3 maja przypomnieć uczczenie tejże w Przemyślu przed laty 56.

Było to w roku 1835 kiedy piszący był uczniem VI. klasy gimnazjalnej. Po pogodnym i ciepłym kwietniu nastąpił prześliczny maj. — Drzewa okryły się liściem, wiele z nich zakwitło nawet, jak bez turecki, czeremcha. Woń balsamiczna napępiała powietrze, serce rosło w pierśiach, wiosna czarodziejka wabiła młodzież szkolną na świeże powietrze, za miasto na pola, w lasy lub na Błonie.

Dzień 2. maja przypadł wtedy we czwartek. W dniu tym studenci filozofii i gimnazjaliści byli cały dzień, zaś norma-

liści od południa wolni od nauki. Przed wieczorem przeto, kto tylko mógł z uczącej się młodzieży, malcy i dorośli, spieszyli z palestrą ukrytą pod surdudem, na wielkie Błonie, aby zagrać w piłkę. Miało to i tak być po raz ostatni, gdyż było w zwyczaj, iż od maja przedmieszczanie z Wilcza wyganiaли swoje bydło na paszę; zresztą zbliżały się także i upały lata, w skutek czego gra w piłkę była później niemożliwą. Z tego powodu zebrali się w tym dniu na Błoniu spore gromadki, złożone nietylko z malców normalistów i podrostków z gimnazjum, ale także i z wosatyh uczniów filozofii, aby po raz ostatni zażyły zabawy. — Obszerne Błonie wilczańskie mogło wszystkich wygodnie pomieścić tak, że jedni drugim nie zawadzali; oddzielnie jednak zabawiali się uczniowie filozofii, osobno gimnazjaliści i osobno normaliści, tak zwane „sztubaki“.

do aresztowania byłego ministra i senatora rumuńskiego wskutek zajęć przy ostatnich wyborach do parlamentu. Dymitr Sturdza, prezydent klubu liberalnego, odpowiedział na wezwanie prokuratora, do magającego się udzielenia pewnych wyjaśnień, że on jako prezydent klubu, senator i b. minister, nie jest do tego obowiązany. Skazano zatem Sturdzę na karę 50 franków i doręczono mu nowe wezwanie z zagrożeniem, że w razie dalszego oporu dostawiony będzie przed sędziego śledczego przez żandarmów. Sturdza ustąpić nie myśli.

Wbrew doniesieniom rozmaitych budapeszteńskich dzienników, misya hr. Hunyadego w Belgradzie podobno nie powiodła się w zupełności. Hrabia odwiedził Natalią na prośbę Milana i zgodnie z życzeniami rejencyi starał się nakłonić ją do opuszczenia Serbii. Natalia stanowczo oświadczyła, że jej miejsce, jako matki, jest przy młodym królu, że nie będzie się mieszać do żadnej polityki, nikomu nie będzie sprawiała trudności i nie potrzebuje wcale rady, jak ma postąpić.

Odezwa

do wszystkich nauczycieli ludowych w Galicyi.

Stuletnia rocznica nadania „Konstytucyj” w Polsce przywodzi nam na pamięć owe błogie czasy, kiedy to, jak powiada geślarz narodowy, „... blyszyły karabele i zło ciałepasy.“

Sto lat minęło od owych chwil drogich, a myśmy w tym czasie zapomnieli prawie, jak strój narodowy, strój polski, wygląda. Nie jestże to hańba i wstydem dla nas, że ratując mowę rodzinną i wiarę świętą od zagłady, zatraciliśmy strój narodowy? Nie wypadaż się nam rumienić na każdym kroku, iż zamiast czamary wdziewamy na siebie tużurek, obcym krojem przycięty? Zaczniemy więc reformę, a zaczniemy ją od stroju!

Urzędnikom państwowym polecono nosić mundury; my nauczyciele, jako urzędnicy a u t o n o m i c z n i, nie mamy przepisanej uniformy, przepiszą więc sobie strój sami, zarzucimy fraki i ogony (bo pierwsze przystoją „garsonom“, a wtóre ptakom!) a posprawiajmy czamary, z którymi nam, Polakom, lepiej będzie do twarzy, niż w anglezach, zakietach i t. d.

Komuż zresztą reformę stroju rozpocząć należy, jeśli nie nauczycielstwu lu-

teologii (eksternista ruski), drugi wysoki przystojny inężczyzna, z blond włosami w czamarcie i w furazerce z amarantową i białą opaską na głowie, z pałką w ręce w górę wzniesioną, na kształt pałki pulkowego taubora. Był to p. Abancourt, słuchacz filozofii. Za nimi postępowali w rządach grający na różnych muzycznych instrumentach studenci filozofii. Za tą muzyką maszerowali czwórkami, w pierwszych szeregach uczniowie filozofii, dalej gimnazjaliści a na szarym końcu i normaliści. Przy każdym trzecim rzędzie szedł kapral odznaczony tem, że trzymał w ręku palestrę. Gdyśmy się przyglądali temu pochodowi, nadeszli gimnazjaliści, którzy mię także wciągnęli w szereg, a moi uczniowie przyłączyli się do swoich kolegów normalistów. Idąc drogą w stronę ku miastu tupaliśmy nogami, naśladując krok żołnierski. Tak maszerując przy odgłosie naszej muzyki przeciągnęliśmy ulicami miasta i rynkiem, i cieszyliśmy się tem, że żołnierze stojący na głównej warcie stanęli pod bronią, jakoby nam oddawali honory wojskowe. Koło starostwa rozszliśmy się spokojnie, radośni, iż udała się nam tak piękna zabawa. Moi towarzysze normaliści opowiadali o tem w domu w sposób ucieszny, podobano się im być też kapralami, z czego radość była niezwykła.

Ale jak to pisała swojego czasu *Gazeta Narodowa*, każda rzecz ma swoją

dowemu? Mają duchowni swoje zasady, sutanny, peleryny, birety mają dygnity i wojskowi także: mundury, szable, szpady i gwiazdy. — miejmy i nauczyciele ludowi: czamarki, krakuski, pa-sy i buty palone.

Zbliża się walny zjazd członków Tow. pedagog. w Drohobyczu; za miesiąc parę zbierzemy się w pokaźnej liczbie na naradę; pokażmy wówczas narodowi, żeśmy synami tej ziemi, że się stroju narodowego nie wstydzimy, że go szanujemy zarówno, jak mowę ojczystą, wiarę i inne dary, pozostawione nam w spuściznę do dziadach i ojczach naszych.

Zróbmy początek, my, nauczyciele ludu, a pójdą za nami: ziemianie, mieszcza-nie, wieśniacy! Wstydzić się nie mamy czego, a obawiać tém bardziej! Wielkiej rocznicy konstytucyj nie możemy uczcić inaczej, bo nas na to nie stać, uświęćmy ją bodaj w ten jeden, jedynie możliwy, i dostępny sposób.

Nowe uzupełniające szkoły przemysłowe

Na ostatniej sesji polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z krajową komisją dla spraw przemysłowych, wpływał na przyspieszenie zakładania szkół przemysłowych uzupełniających w tych miejscowościach, które tego potrzebują, a w których dotąd czynniki lokalne sprawą tą dostatecznie się nie zajęły.

W wykonaniu powyższego polecenia sejmowego, wezwał Wydział krajowy także miasta: Sanok, Stryj, Brzozów, i Dobromil Mościska, Radymno, Stare miasto, Korczy, nę koło Krosna, — ażeby przystąpiły do założenia u siebie uzupełniającej szkoły przemysłowej.

Wydział krajowy przesłał tym gminom dla informacji wydaną przez kraj. komisję przemysłową broszurę, zawierającą szczegóły co do wysokości i rozkładu kosztów utrzymania powyższych szkół. Zarazem wezwał Wydział krajowy powyższe miasta, ażeby sprawę założenia uzupełniającej szkoły przemysłowej przedłożyły swym radom gminnym do decyzji — wyrażając przekonanie, że miasta te w rychłym utworzeniu szkół uznają tylko własny dobrze zrozumiany interes i w tym celu wszelkich ze swej strony dolożą starań, aby stało się zadość życzeniom Sejmu.

„Schattenseite“. Tak to i po wielkiej radości czwartkowej przepawszy się w przyjemnych snach, nastąpiło w dniu 3. maja w piątek gorzkie rozczarowanie i płacz a osobliwie między normalistami. Jawniwszy się w szkole opowiadali normaliści kolegom, którzy nie mieli szczęścia brać udziału w tym pochodzie o zabawie i chlubil się swoimi szarżami. W czasie tej rozmowy wszedł do klasy łaciński katecheta ks. Jabłoński (wtedy jeszcze ruskich katechetów nie było) z surową miną. Wyjawszy kartkę papieru przemówił następnie: „Kto wczoraj w piłkę grał i maszerował (grać bowiem w piłkę i kapać się było wtedy zakazanem), niech wystąpi dobro-wolnie na środek, bo ja tu mam wszystkich spisanych, a kto nie wyjdzie, ten dostanie 15 kijów.“ Rozumie się, że przy tak surowem zagrożeniu każdy mający nieczyste sumienie wyszedł na środek ze strachem i trwogą. Nastąpił wyrok: „Każdy prosty dostanie 3, kapral 4, a oficer 5 kijów. Teraz dopiero każdy wyrzekł się szarży, ale pierwszy z obwionych stanąwszy jako oficer oskarżał drugich o szarżę i było płaczu i strachu więcej, aniżeli wczorajszej radości,

Z nami gimnazjalistami obeszła się władza więcej po ludzku. Na drugi dzień po tej aferze zjawił się w każdej klasie prefekt p. Jaworski, rozkazał uczniom wziąć pióro i papier i rzekł: „Jeder soll

KORRESPONDENCYE.

Bircza, dnia 4. maja 1891.

Chociaż obchód uroczystości wczorajszej odbył się u nas w Birczy aż nadto skromnie wobec świetnych festynów innych miast i miasteczek i chociaż uboga nasza gmina zaledwie ofiarować mogła na ten cel jeden funt prochu do moździerzy — z uznaniem jednak oświadczyć tu wypada, że straż pożarna ochotnicza miejscowa uczyniła wszystko co w jej mocy było, ażeby uroczystości tej nadać nastrój właściwy, poważny i zarazem wzniosły.

Przemaszzerowanie po głównych ulicach korpusu strażackiego w pełnym rynsztunku z rozwiniętym sztandarem i z muzyką na czele stanowiło pobudkę o godzinie 6 tej a liczne salwy z moździerzy zarządzane przez burmistrza p. Cichońskiego zwiastowały miasteczku o rozpoczętej uroczystości.

O godzinie 11 odbyło się w kościele miejscowym solenne nabożeństwo. Ks. Wojciech Lijan w wypowiedzianem kazaniu zaznamił pobożnych o znaczeniu i doniosłości konstytucyj 3. maja. Wieczorem straż pożarna odbyła korowód z muzyką, która przed wielu domami wykonywała hymny narodowe do godziny 11. Illuminacya zarządzona przez zwierzchność gminną wypadła świetnie, bo oprócz kilku zaledwie domów — wszystkie inne równie chrześcijańskie jak izraelskie należycie oświetlone były. — Jak się w tej chwili dowiadujemy i w bóżnicy odbyło się uroczyste nabożeństwo.

Co jednak najbardziej godnem jest uznania i naśladowania, to piękna myśl z okazji uroczystości powzięta i natychmiast w czyn zamieniona ze strony miejscowej inteligencji i kilku z bliższego sąsiedztwa obywateli ziemskich, której streszczenie wypisujemy tu z osnowy następującego pisma.

„Jak wiekopomny w dziejach ojczy-stych dzień 3. maja 1791 łączył w jedno ogniwo usiłowania szlachetnych jednostek ku naprawie i utrzymaniu rozpadającej się budowy ówczesnego organizmu naszego politycznego — tak dzień 3. maja 1891 będący stoletnią rocznicą, którą dziś święcimy na cześć twórców sławnego dzieła konstytucyj „trzeciego maja,“ stać by się powinien łącznikiem ludzi dobrej woli ku zbiorowemu wyteńżeniu sił rozproszonych dla wspierania zainicjowanych już w kraju usiłowań, zmierzających do wydzwignięcia z upadku rolnictwa krajowego i poprawienia tem samem niefortunnych naszych stosunków ekonomicznych.“

„Mamy tu na myśli Towarzystwo „Kółek Rolniczych“, które gdzie indziej, w innych dzielnicach Polski, nader zbawienne wydają owoce, a które w naszym kraju jakkolwiek gorliwą opieką rządu i sfer wyższych otoczone, nie rozwinęły się dotąd należycie dla braku dostatecznych środków materialnych.“

„Ażeby tedy instytucji tej ułatwić piękne jej zadanie postanawiają i zobowiązują się podpisani *uiszczając na ten cel rocznie każdego 3. maja* skromną wkładką dobrowolną, której wysokość niżej obok podpisu oznaczają a uzbierany ztąd fundusz nosić będzie nazwę „Fundusz pamiętkowy trzeciego maja w Birczy“, z którego rachunek zdawany będzie winiem każdorocznie w pismach publicznych i w sprawozdaniach miejscowego „Kółka Rolniczego“ a względnie Zarządu Głównego Towarzystwa „Kółek Rolniczych“ we Lwowie.“ Bircza dnia 3. maja 1891. Romanowicz Kornel 50 ct., Choloniewski Wacław 60 ct., hr. Czarniecki 2 zł., ks. Dziegielewskiego 1 zł., Gudzio Włodzimierz 50 ct., Kowalski Stanisław 1 zł., Kruczek Józef 20 ct., ks. Lijan Wojciech 1 zł., Lisowski Grzegorz 1 zł., Lisowski Kajetan 1 zł., Łobaziński 10 ct., Lomiński Jan 30 ct., Dr. Nycz Henryk 1 zł., Obmiński Wiktor 1 zł., Porembalski Jan 1 zł., Rawski Jan 1 zł., Stebniński Jan 1 zł., Suwald Franciszek 50 ct., hrabina Zedtwitz Augusta 2 zł., Dr. Tarnawski Leonard 2 zł.

Jak widzimy ofiary skromne, ale dla tego też tem pewniejsi jesteśmy, że zobowiązania ściśle dotrzymane zostaną i że za przykładem szanownych inicjatorów pójdą dalsze zobowiązania choćby nawet jednocentowe, które tem wdzięczniej przyjęte zostaną, że świadczą one będą o dobrych chęciach i gotowości do ofiar mało zamożnych ludzi, którym i centów lekceważę nie wolno.

Jakoż już przy końcu dnia wczorajszego przystąpili z dalszem obowiązaniem płacenia rocznie każdego 3. maja: pp. Potopa Michał 10 ct., Zydonik Jan 10 ct., Wiśniowski Piotr 10 ct., Mleczko Jan 10 ct., Mleczko Władysław 10 ct., naczelnik straży pożarnej 1 zł., Szuca Jan 10 ct., Simon Neiss 10 ct.

Oprócz tego złożyli jednorazowo: pp. Budzynowski Kornel 1 zł., Ejdert Alojzy 50 ct., Grünhaut Leon 50 ct. (na muzykę), Janiszewski Henryk 1 zł., Machlaj Mikołaj 50 ct. (na muzykę), Ornstein Artur 50 ct., Rawski Jan 1 zł., Schetyna Władysław 50 ct. (na muzykę). W numerze wczorajszym *Gazety Lwowskiej* czytamy odezwę Zarządu głównego Towarzystwa „Kółek Rolniczych“ we Lwowie, w której powiedziano, że gdyby 100.000 zł. posiadało towarzystwo majątku, rozwój „Kółek Rolniczych“ i cel przez nie zamierzony byłby z łatwością osiągnięty. Oczywiście ofiara takiej sumy przez jednostkę nie łatwo znaleźć się może; lecz zbiorowo jakżeby się łatwo osiągnąć dalo! Jest nas Bogu dzięki w Galicyi sześć milionów dusz. Gdyby z tych połowę potrącić na dzieci, dwa miliony na zaprzaneńców, dla których wszystko po za własnym ja jest obojętne, to jeszcze pozostaje jeden milion, który wziąć rocznie ofiarę po 10 ct. z głowy, dostarczyłyby owe pożądane 100.000 zł.

nach seinem besten Wissen und Gewissen mir folgende Fragen schriftlich beantworteten.“ Pytania były: „Czy on był w tym pochodzie?“ Jaki cel był tegoż? Kto był inicjatorem?“ Kto się przyznał, dostał notę ex moribus o jeden stopień niższą, z emminency na ademinencyą, a z ademinency na pierwszą. Niższych not nie dawano i na tem się skończyło.

Jak postąpiono z studentami filozofii, tego nie wiem, ale dyrektor filozofii nie brał tego tak za złe, tylko pp. Abancourt i Wislocki byli niepokojeni do końca kursu jako przywódcy. W tym pochodzie bowiem brali udział po największej części studenci rusini, a osobliwie biorący udział w muzyce byli rusinami, gdyż wszyscy na leżeli do chóru katedralnego. Po zaprowadzeniu bowiem śpiewu w katedrze obrz. gr. kat. za czasów biskupa ks. Snigórskiego rozbudziło się między młodzieżą osobliwsze zamiłowanie do muzyki, to też każdy śpiewak uczył się na jakimkolwiek instrumencie a uczyli ich Czesi z bandy wojskowej i takim sposobem wyrobiła się studencka orkiestra. Chociaż wszyscy wiedzieli, iż oni brali udział w pochodzie, to jednakowoż nie słyszałem aby mieli jakies za to nieprzyjemności, to też wszyscy „skrup to się“ tylko na niewinnych sztabakach, którzy najboleśniej odczyli pamiętkę 3. maja. *Z Halyckoi Rusi.*

Dwa cygara rocznie oszczędzone, pół funta mięsa mniej zjedzonego, jeden kufel piwa mniej wypitego lub raz j den zniesiony własną ręką własny swój kuferek z wagonu, za co zwykłe płacimy „trägerowi“ co najmniej 10 ct. — tak małuczka ofiara jednego miliona wybrańców narodu, zapewniłaby byt i uwięzła dzieło instytucji, za pożyteczną przez kraj cały uznanej!

Mikulince, 5. maja 1891.

I Mikulince nie pozostały w tyle za innymi miastami. Związał się tu komitet, pod przewodnictwem Dr. Brudzińskiego, który postanowił starać się, aby stuletnią rocznicę nadania konstytucji obchodzić w sposób godny. Dnia 3. maja o godzinie w południe szóstą rano strzały z moździerzy obnaużyły miastu, iż dzień rozpoczęty jest uroczysty. O godzinie pół do jedenastej odbyło się solenne nabożeństwo w kościele parafialnym. Po południu o godzinie 5 tej odsłonięto i poświęcono kamień pamiętkowy na placu przed kościołem a plac ten otrzymał nazwę „Trzeciego Maja“. Wieczór odbyła się illuminacja miasta, która wypadła świetnie. Na wzgórkach okalających miasteczko płonęły beczki smolne. W synagodze odprawiono również uroczyste nabożeństwo.

WIERSZ

KORNEJA UJEJSKIEGO

na pamiętkę

SETNEJ ROCZNICY 3. MAJA.

O dniu uroczystej sławy
I budzącej się otuchy
Dniu, w którym zwładną duchy
Dawne ojczyste dzierżawy —
Strać nam z dusz zwątpienia kamień
Na białą jutrznię nam zamień
Długą — czarną — noc.

W tobie ukrytych promieni włócznie
O! lećcie zwiastunne gońce,
I niech wasz rzut niespocznie,
Aż wstanie słońce!

Lekarze naszych dusz, narodu opiekuni,
Zejdźcie z tych szczytów,
Gdzie niema żadnych burz, gdzie świetli
[się pogoda]

W ciszy błękitów.
Pola orężnych walk, stolice waszej chwały,
Obrad siedziby;
Ścieżki tulących mąk, podszubieniczne
[groby,

Kopalni szyby!
Gdzie wsiąkla wasza krew, tryumfów były
[dzwony.
Sięgały prawa,
Gdzie później drzał wasz jęk, przed zgo-
[nem a z kąd modlitwa
Szła w niebo łzawa;

To w zystko zwidźcie dziś, uczucia swe
[sprowadźcie
Do jednej treści,
I wleście nam do serc, dla martwych ten
[ożywczy
Kordjał boleści!

Bo w roju różnych klęsk zabójczą tylko jest
Hańba niewoli,
I już ten nic nie wart, w zaturę pójdzie
[wnet.
Kto ją przeboli!

Synowie stu pokoleń
Wielkiej przeszłości dziedzice,
Z nędz mnogich do wyzwoleń,
W sobie znajdziecie skarbnicę,
Boga na pomoc weźcie
Ducha podnieście!

Ci stracone do zdobycia!
Ale prócz łaski nieba
Wiary trzeba!

Pracy — spójni — walki — życia!
Nie trwóście się tajnią losu;
W burzach, co świat odradzają
Pognębieni zwyciężają —
Pyszny strata, mały zysk.
Z przedwiecznego wyżyn głosu
Słowo: tań się... Grzmot i błysk —
I światłość wstaje z chaosu!

Obchód 3. maja w Przemysiu.

Przemysł jako trzecie z rzędu miasto w kraju, mimo, że jest fortecą pierwszorzędą w monarchii, najliczniejszą z miast galicyjskich posiada załogę i mieści w swoich murach wiele napływowej obcej ludności, święcił w sposób godny dzień trzeciego maja i udowodnił, że jest miastem polskim, pełnem szczerzego patriotyzmu. Umiejącem cześć, szanować i zachowywać tradycję a w danym razie dobitnie zamianifestować, czem był, czem jest i czem będzie.

W SOBOTĘ.

Uroczysty obchód Trzeciego Maja rozpoczęli w sobotę izraelici nabożeństwem pamiętkowem w głównej synagodze. Do Izraelitów przemówił rabin p. Schmelkes wysoce patriotycznie, nawołując do miłości dla kraju, który się stał drugą ojczyzną prześladowanego wszędzie plemienia.

O godzinie 5 po południu odbyło się zebranie towarzyskie w Kasynie kupieckiem. Dr. Mantel wygłosił piękny i patriotyczny odczyt o konstytucji 3. maja, poczem akademik p. Baumgarten oddeklamował z wielkiem zrozumieniem i życiem z „Pana Tadeusza“ koncert Jankiela. Deklamatora nagrodzono rzesistymi oklaskami.

Illuminacja.

Po godzinie ósmej wieczorem zabłysnęły we wszystkich oknach światła z wyjątkiem budynków rządowych i wojskowych. W Rynku było oświetlenie najokazalszem. Prym wiódł ratusz, kamienica pod Nr. 2, kamienica p. M. Kozłowskiego, kamienica pana Giżowskiego balkon mieszkania p. Dr. Blumenfelda, gustownymi latarniami barwnymi przyozdobioną weranda p. Scholea, gmach, w którym się Kasa zaliczkowa ziemieślników i rolnieści, biuro Tow. zaliczkowego rolnego, seminaria łacińskie i grecko katolickie, budynki i szkoły miejskie; następnie przy ul. Wodnej kamienica p. Dr. A. Dworskiego, hotel „Przemyski“, hotel „Victorya“ „Grand Hotel“ i wiele innych jeszcze domów, których niepodobna nam tutaj szczegółowo opisać i wymienić.

Dość jeżeli powiemy, że we wszystkich domach i domkach nawet na najodleglejszych przedmieściach płonęły światła i najubożsi nie szczędzili grosza, aby dać wyraz widomy solidarności narodowej.

Przepięknie wyglądało oświetlenie wieży ratuszowej i baszty zamkowej tysiącami drobnych płomieni, rysujących się w ognistych konturach na ciemnym sklepie niebios i łańcuch gorzący, którym otoczono skwery przed gmachem sądowym i posągami Sobieskiego.

Ślicznie przedstawiały się przeźrocza na ratuszu (przeźrocze wykonał p. Darowski), w oknie mieszkania p. Dr. Tarnawskiego (robota p. Rogalskiego), na kamienicy p. M. Kozłowskiego, przed oknem p. Niederreua, allegoryczny transparent przed Kasynem mieszczańskim (pędzla artysty malarza p. Jabłonowskiego), przeźrocze w oknie biura Tow. zaliczkowego rolnego, w parterze kamienicy p. S. F. Piątkiewicza (własnej tegoż roboty) w oknach wystawowych eukierni p. Scholza, na jednej z kamienic hotelu „Przemyskiego“, przed salą gimnastyczną „Sokola“ i wiele jeszcze innych, pomniejszych, świadczących o dobrym smaku i umiejętnym wykonaniu.

Izraelici oświetlili również swoją dzielnicę, a na Kasynie kupieckiem lśnił w krwawym polu srebrnopióry orzeł.

O godzinie 11 zwolna poczęły gasnąć światła, 20 tysięczny tłum zapelniający wszystkie ulice i place powrócił do domów, aby odpocząć i przygotować się do uroczystości niedzielnej, którą o godz. 6. rano zapowiedział z wieży miejskiej Hejnał.

W NIEDZIELĘ.

Dekoracja miasta.

Dekoracja miasta wypadła skromnie aczkolwiek gustownie. Dla spóźnionej wiosny, a zatem dla braku świeżej zieleni i kwiatów, ograniczono się na przystrojeniu do mów i gmachów publicznych festonami z choiny i chorągiewami. Najbogatszą była dekoracja ratusza, z transparentem okolonym królewską purpurą i ze złocistą koroną.

Nabożeństwa.

Kościół kat. dralny przepelniony był wiernymi, przeważała plec piękna. Piersi męczennicy kobiet zdobyły kokardy o barwach narodowych. W prezbiteryum zajęli miejsca przedstawiciele władz autonomicznych mianowicie: członkowie Rady powiatowej z zastępcą marszałka Dr. Czaykowskim

naczelnym, magistrat z burmistrzem Dr. A. Dworskim, Towarzystwo gospodarze ks. Adamem Lubomirskim, przewodniczący komitetu wykonawczego i prezes „Gwiazdy“ Dr. Tarnawski.

Dygnitarze autonomiczni wystąpili bez wyjątku w strojach narodowych.

W nawie kościoła ustawiły się cechy ze swją starszyzną i „Gwiazda“ z sztandarem. Mieszczanstwo przywdziało także przeważnie stroje narodowe.

Solenne nabożeństwo odprawił Najprzewielebniejszy ks. Biskup Dr. Ostoja Solecki w asystenji całej kapituły i licznego duchowieństwa. Z kazaniem wystąpił ks. Dr. Łabuda podnosząc swem przemówieniem konieczność w zmożeniu wiary i miłości Boga i Ojczyzny.

Podczas nabożeństwa chór Tow. muzycznego pod dyrekcją p. L. Dietza odśpiewał mszę solenną. Koronacyjnej mszy Cherubiniego nie wykonano, gdyż wojskowość w ostatniej chwili zabroniła wzięcia udziału członkom orkiestry wojskowej.

Nad porządkiem w kościele czuwały straże obywatelska i oddział straży ochot. pożarnej pod dowództwem p. M. Osin-skiego.

Nabożeństwo odprawiono także u OO. Franciszkanów, gdzie kazal ks. Dr. Galant przepięknie na temat: „Czemu ten zgiełk czynicie i płaczecie, dziewczeczka nie umarła tylko spi“ i u OO. Reformatów.

Obchód w domu modlitwy postępowych izraelitów.

O godzinie 3 po południu odprawiono nabożeństwo pamiętkowe w domu modlitwy postępowych izraelitów. Prócz starszyzny wyznaniowej gminy izraelickiej przybyli na nabożeństwo burmistrz miasta p. Dr. A. Dworski i prezes „Gwiazdy“ p. Dr. L. Tarnawski. Po odprawieniu rzewnych modłów odśpiewał chór pod kierownictwem kantora chorał „Boże coś Judę...“ Nawę napelniała liczna publiczność męska, na galeryach zasiadły panie.

Zebrania towarzyskie.

O godzinie 4 po południu zgromadziła się publiczność nader licznie w sali ratuszowej, w sali Towarzystwa dramatycznego pod „Opatrznością“ i w lokalu „Gwiazdy“ na zapowiedziane zebrania towarzyskie.

W ratuszu. Salę obrad zapelniała szczerlnie publiczność. Po przemówieniu burmistrza p. Dr. A. Dworskiego nastąpił odczyt ks. Dra Trznadla. Po odczytaniu części historycznej przemawiał prelegent z pamięci. Wytworna forma i treść zajmująca przemówienia wywarły wielkie na słuchaczach wrażenie. — Chór mieszaný Towarzystwa muzycznego pod batutą artyst. dyrektora p. L. Dietza wykonał udale Kurpińskiego „Polones koronacyjny“, poczem odśpiewano chorał „Z dymem pożarów“ i „Boże coś Polskę.“ — Nastroj zgromadzenia był uroczysty.

W sali Towarzystwa dramatycznego. Zgromadzeniu przewodził zastępca marszałka Rady powiatowej adwokat Dr. Czaykowski. Pomieścił licznie zgromadzoną publicznością widniały sernięgi włóścian. Po słowie wstępem wygłosił odczyt o konstytucji 3. maja ks. Dr. Galant z ciepłym serdecznym i głębokim uczuciem. W oczach wielu z publiczności widzieliśmy łzy. Dla mowcy to dank najpiękniejszy. Po odczycie oddeklamował akademik p. Baumgarten „Koncert Jankiela“.

W sali ratuszowej i pod „Opatrznością“ odczytano tekst konstytucji 3. maja. Publiczności rozdawano pamiętkowe broszury i ryciny.

W Gwieździe zagał zebranie do uroczystości zastosowaną przemową budowniczy p. Józef Jarolim, poczem prezes „Gwiazdy“ p. Dr. Tarnawski miał odczyt o konstytucji trzeciego maja. Prelegent nakreśliwszy w krótkości powody upadku Polski, jej pierwszego rozbioru i motywa, które kierowały patriotami do przygotowania i wykonania bezkrwawej reformy państwowej aktem konstytucji 3. maja 1791 r. podniósł z naciskiem, że ci, którzy krytykują konstytucję, zarzucając jej, iż nieusamowolniona włóścian i przepomniała zupełnie o robotnikach, grzeszą niewiedomością ówczesnych stosunków społecznych. Usamowolnienie włóścian, o których w IV. artykule konstytucji nie wspomniano, spowodowałyby niezawodne groźny ruch agrarny, zaś o robotnikach nie mogła mówić konstytucja, gdyż stanu czwartego w owe czasy jeszcze nie znano. Dziś, w stu latach wypadła przeto tylko cześć i podziwiać wielkie prawdziwie dzieło naszych praocjów, które ówczesny świat zdumiało, i starać się to co oni rozpoczęli

rozwiódł statycznie, budując podstawę dla lepszej przyszłości.

Uczyt nagrodzili słuchacze hucznymi oklaskami. Pomiedzy zgromadzonymi znajdował się redaktor naszego pisma p. H. Słotwiński. Po odczycie rozdano pomiędzy publiczność broszury o 3. maja i obrazy przedstawiające zaprzysiężenie aktu konstytucyjnego 3. maja.

Odsłonięcie kamienia pamiątkowego na Zamku.

O godzinie 6 1/2, wieczorem zebrała się na górze zamkowej publiczność w liczbie przeszło 6000, aby być przytomną odsłonięciu kamienia pamiątkowego. Z powodu trudności technicznych nie zdołano bryły granitowej, ważącej przeszło 100 centnarów, ułożyć na podstawie z cegły o surowej wyprawie, w której umieszczono cztery tablice z nazwiskami twórców konstytucji 3. maja: Kofałtaja, Malachowskiego, Potockiego i Deckerta. Nad podmurowaniem umieszczono łuki z zieleni przepieczonej barwnymi różami.

Do zgromadzonych przemówił adwokat p. Dr. Doliński. Mowa p. Dra Dolińskiego natchlona, płomienna, poryjająca, wywarła niezatarte wrażenie, które doszło do entuzjazmu, gdy mówca wyraził przekonanie, że wolno nam żywić nadzieję, iż kiedyś znów sami dla siebie będziemy stanowili prawa, bo czy się to komu podoba lub nie podoba: „Jeszcze Polska nie zginęła i nie zginie!“

Uroczyste przedstawienie.

Teatr letni na Zamku przywdział szatę odświętną. U wchodu wetknięto w ziemię szereg młodych sosienek, ich zieleń stroiła wdzięcznie przastare mury zamkowe, woń żywiczna niosła pozdrowienie wiosny z pól i lasów.

W sali zdobyły łóże zwoje choiny okalające tarce, na których w szkarlatnym polu lśniły białe orły polskie.

Widownię zapełniła, nie, przepelniała, wyborowa publiczność, panie w toaletach wieczorowych, panowie w stroju narodowym, lub we frakach. Jedną łóżę zajęli włościanie.

Towarzystwo dramatyczne odegrało Bolesława wity dramat historyczny w pięciu aktach a sześciu odsłonach „Trzeci Maja“.

Wykonanie tego wysoce patryotycznego utworu możemy nazwać bez przesady skończonym. Amatorowie nasi rozgrzani sztuką i uroczystym nastrojem dnia, wniknęli w ducha ról i tak nimi byli przejęci, iż w niektórych scenach zapomnieli widzieć, że znajduje się w teatrze, pierwszorzędnie wzięte uczucie a w oku zakłębiła się łza na wspomnienie tej wielkiej chwili, gdy Polska zdawała się powracać do swej dawnej świetności i odrodzić na garnąć do łona macierzyńskiego cały naród bez różnicy stanów. To też oklaskom prawdziwie frenetycznym nie było końca, a dwukrotnie, raz przy opowiadaniu księżny Maryi ambasadorowi rosyjskiemu uchwalenia aktu konstytucyjnego, które pani Z. wygłosiła z niezwykłą werwą i zapalem, następnie gdy w scenie końcowej mieszczaństwo pojawiło się z sztandarem, wieszcząc z rozpromienionym obliczem zwycięstwo wolności i światła nad butą uprzywilejowanych rodów i podłymi machinacjami wrogów wolnej Polski, — wyrwał się z piersi porwanych patryotycznym uczuciem widzów jeden wielki okrzyk: „Vivat Konstytucya! Vivat 3. Maj!“

Z wielkiem uznaniem należy na tem miejscu podnieść trud amatorów około przedstawienia niedzielnego, którym godzinie zakończono szereg uroczystości jubileuszowych w naszym grodzie, a szczególnie pań Z. i N. biorących w niem udział. Bo po rozlicznych nużących próbach nietylko że grały w niedzielę od godziny 8 wieczorem do 12 1/2, po północy, tak długo bowiem trwało przedstawienie, ale wystąpiły znów w tej samej sztuce, którą powtórzono w poniedziałek z większym może sukcesem, jak dnia poprzedniego, nie okazując po sobie najmniejszego znużenia.

Po księżnie Maryi (pni Z.) wyciętej życiem z watowskiego obrazka i miluchnej chochlaż lekkiej i przewrotnej Kasztelanowej (pni N.) zaznaczyć wypada świetną grę żebraka (pa. W.), Wojewody (pa. Z.), dzielnego Kierdeja (pa. S.), ambasadora (pa. P.), Suchorzowskiego (pa. N.) pojętego oryginalnie, i Hetmana (pa. B). Pomniejsze role wypadły również bardzo dobrze, Kurdwanowski, Książę Marszałek, Kiliński, Felczer, mieszczenie warszawscy, kapitan Zapani odpowiedzieli w zupełności myślom i tendencji autora, przedstawiającego

w nich ducha i poglądy ówczesnego społeczeństwa.

Do podniesienia wrażenia sztuki przyczyniła się znakomicie staranna reżyseria i wystawa wzorowa. Z dekoracji, salon rokoko pędzla p. Düla ze Lwowa, podobal się ogólnie.

Przedstawienie to należy bezsprzecznie do najładniejszych, jakie widzieliśmy dotychczas na scenie amatorskiej.

Pod wpływem doznanych wrażeń, z sercem wzruszonym, opuścili widzowie salę teatralną. Każdy czuł, że Ta, której pamięć w obchodzie uroczystym 3. maja uczczono . . . „Jeszcze nie zginęła.“

Straż obywatelska i straż ochotnicza pożarna spełniały swoje zadanie czuwania nad porządkiem podczas iluminacji, w kościele katedralnym podczas nabożeństwa niedzielnego i przy odsłonięciu kamienia pamiątkowego na Zamku, sumiennie i z taktem. Zresztą zadanie nie było trudnym, gdyż publiczność zachowała się podczas całego obchodu wzorowo i z godnością, świadcząca chlubnie o należytem pojęciu ważności i doniosłości chwili, której pamięć święcono.

KRONIKA.

Przemysł, d. 6. maja 1891.

Posiedzenie Rady miejskiej odbyło się dziś dnia 6. b. m. w sali ratuszowej.

Dzień św. Floryana, jako swego patrona obchodzili w poniedziałek straż pożarna, miejska i ochotnicza w sposób uroczysty. Po godzinie 8 rano ndały się obie straże, miejska z całym taborem pożarnym do kościoła OO. Reformatorów. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed burmistrzem.

Straż pożarna miejska znacznie pomnożona co do liczby ludzi, starannie umundurowana i jej tabor utrzymany we wzorowym porządku, przeciągając pod przywództwem swego dzielnego naczelnika p. Zagórskiego, nader korzystnie na widzach sprawiła wrażenie.

Mianowania. Minister sprawiedliwości zamianował adjunkta sądowego, Józefa Gólkowskiego w Sanoku, zastępcą prokuratora w Stanisławowie.

Ze sfer notaryalnych. P. Józef Gromnicki notaryusz w Niżankowicach przeniósł z dniem 1. b. r. kancelaryę swą do Komarna.

Dar. Na rozszerzenie Bursy przemyskiej złożył p. Dr. Bernard Gans, adwokat krajowy kwotę 10 zł. Rada zawiadowcza składa p. ofiarodawcy serdeczne podziękowanie.

Przypominamy, że walne zebranie członków Tow. gimn. „Sokół“ odbędzie się w piątek 8. b. m. o godzinie 6 po południu w sali Rady miejskiej.

Z krajowej rady szkolnej. Na posiedzeniu odbytem dnia 17. kwietnia b. r. uchwalono między innymi przedkładać dwuklasową, szkołę żeńską w Dobromilu na czteroklasową i przyznać gminie zasiłek z funduszu krajowego w kwocie 1772 zł. 88 ct. rocznie.

Kółka rolnicze. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa „Kółek rolniczych“ za rok 1890 wykazuje nader pomyślny rozwój tego pożytecznego Towarzystwa. — W ubiegłym roku zawiano 121 nowych Kółek, a najwyżsi dostojnicy Kościoła i władz krajowych przystąpili do tego Towarzystwa w charakterze członków wspierających.

Otrzymujemy następujące pismo: Ponieważ w drugim tomie mojej „Księgi pamiątkowej setnej rocznicy ustanowienia konstytucji 3. maja“, oprócz dalszych dziejów konstytucji i nieznanych materyałów, osobny dział zostanie poświęcony opisowi uroczystych obchodów w Galicyi, Poznaniu i za granicami kraju, — upraszam przeto pp. przewodniczących lub sekretarzy komitetów, aby do dnia 12. maja byli łaskawi przesłać mi opisy obchodów, w przeciwnym bowiem razie nie będzie moją winą, jeżeli w ogólnym sprawozdaniu miejscowość ich pominięta zostanie.

K. Bartoszewski.

Orkiestry wojskowe podczas sezonu letniego koncertować będą począwszy od 1. bm. w poniedziałek i czwartki w Rynku przed cukiernią p. Szolca, w sobotę w ogrodzie kasyna wojskowego.

Podarek świąteczny w dniu Zmarłych Pana dzieliła npoważniona do tego Rada zakładu „Narodnego Domu“ we Lwowie biednej pilnie uczącej się ruskiej młodzieży szkolnej z funduszu s. p. Goreckiego w ogólnej kwocie 88 zł. z funduszu zaś „Narodnego Domu“ w kwocie 180 zł. Wiedząc, iż także w Przemysku w tutejszym seminarjum żeńskim są pilne a do tego biedne uczennice (o których Rada miasta Przemysła na prośbę ks. kanonika Fałata dyrektora tutejszego seminarjum nie raczyła pamiętać, obdarzone następujące kandydatki: Zofię Nazare-

wiczównę, Julię Iwaniównę, Helene Nekanowiczówną, Olgę Nassalską i Melanię Kozłowską kwotami po 10 zł. a Alojzję Ustyanowską uczennicę 8 klasy szkoły wydziałowej żeńskiej w Przemysku kwotą 8 zł.

W „Grand hotelu“ odbędzie się we czwartek dnia 7. b. m. koncert orkiestry wojskowej.

Spłoszone konie. We wtorek spłoszyły się konie u powozu jednego z tutejszych budowniczych i złamawszy dyszel popędziły traktem lwowskim ku miastu. Na ul. Mickiewicza przytrzymał przechodzący rozżukane rumaki. Wypadku nie było żadnego.

Samobójstwo. Włościanie przechodzący lasem w Prałkowcach spostrzegli na jednym z drzew wiszącą żołnierza. Wisiela odcięto, a ponieważ zwłoki były zupełnie zeszywniałe, przypuścić wypada, iż żołnierz ów należący do oddziałów inżynierii wojskowej targnął się na swoje życie we wtorek lub poniedziałek. Dochodzenia prowadzi władza wjoskowa.

Zmarli. Z Vegemannów Teresa Brandstätter, wdowa po c. k. urzędniku, zmarła dnia 3. maja 1891.

Wykaz nowourodzonych i zmarłych osób w mieście Przemysku (łącznie z załogą wojskową) za czas od 26. kwietnia do 2. maja 1891. Nowourodzonych: chłopców 16 — dziewcząt 9 — razem 25 dzieci. — nieżyłourodzony 1 chłopiec. — Zmarło w pierwszym roku życia: chłopców 3 — dziewcząt 3 — razem 6 dzieci. — Zmarło z chorób: z braku sił żywotnych 3 — z ospy 1 — z duru 1 — z gruźlicy płuc 5 — z chorób zapalnych narządu oddechowego 2 — z niezżytno jelit 1 — z wyrodnień rakowatych 1 — z uwiadu starczego 3 — z wszelkich innych chorób 4. — Razem zmarło 21 osób — między tymi zmarło obcych 4 osób — w szpitalach 4 osób.

Przewodnika gimnastycznego „Sokół“ (organ Towarzystw gimnastycznych) opuścił prasę Nr. 5. z maja r. b. Treść: Odezwa Wydziału zjazdu wszechsokolego-czeskiego, przystąpienia do Towarzystw polskich. — Reforma. — Zarys ćwiczeń na drążku (c. d.) — O zmyśle mięśniowym (dok.). — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Sprawy szkolne. — Piśmiennictwo. — Kronika.

Tygodnika ekonomicznego nr. 18 zawiera: 1) Kilka refleksyj na temat cel ochronnych i polityki wolnego handlu. — 2) Państwowe koleje Austrii. — 3) Kolej lwowsko-czerńnowiecko-szczawska. — 4) Międzynarodowy kongres robotniczy górników. — 5) Z targów zbożowych. — 6) Wiadomości handlowe. — 7) Kurs giełdy wiedeńskiej. — 8) Cennik izby handlowej i przemysłowej. — 9) Ogłoszenia.

„Grand Hotel“ właściciel p. K. Zakrzewski, Zakład ten położony przy ul. Wyjazdowej, kilka oddalony kroków od dworca kolei Karola Ludwika, mieści się w nowej kamienicy Eisnera i zajmuje parter, I i II piętro. W suterenach mieszczą się kuchnie urządzone w sposób angielski, pralnia hotelowa i inne ubikacje gospodarcze. Parter zajmuje lokal restauracyjny składający się z dwóch obszernych sal i saloniku dla dam. Ściany sal i saloniku pokrywają tapety, meble w saloniku dla pań pokryte są aksamiem, wszędzie rozwieszono lustra, u stropu lampy ozdobne najnowszego systemu, piece kaflowe o kształtach estetycznych. Wygodnymi schodami wychodzi się na pierwsze piętro. Każdy z pokoi gościnnych jest odmiennie w wytwornym smaku umeblowany. Na umywalkach i nocnych szafkach płyty marmurowe. Nader ozdobnie a nawet bogato przedstawia się salon na I piętrze z złocnymi tapetami, lustrami dwoma o szerokich rzeźbionych, złotych ramach, pod którymi umieszczono konsolę z czarnego marmuru.

Urządzenie II, piętra nie ustępuje w niczem pierwszemu, bo ta sama tu rozmaitość, składność widoczna dbałość o wygodę gościa, tak, żeby zajmujący pokój, czuł się jak u siebie w domu. Bielizna nęci śnieżną białością, koldry pokryte atlasem, w każdym pokoju dzwonki elektryczne, na każdym piętrze telefon. Pokoje jasne, pełne powietrza, widok na miasto od wschodu, na wyżyny okalające Przemysł od południa i północy. Ceny są nader przystępne, gdyż zaczynają się od 80 ct. na dobę. „Grand Hotel“ możemy polecić każdemu, a za wzorową usługę, pamięć o wygodzie gości, dobrą kuchnię i napoje ręczy przeszłość p. K. Zakrzewskiego, który w zawodzie swoim zastąpił sobie zapobiegliwością i rzetelnością na ogólne uznanie.

Zwracamy uwagę czytelników na ogłoszenie zegarmistrza p. L. Bojarskiego umieszczone w kolumnie inseratowej.

Dział ekonomiczny.

Bilans Surowy towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemysku z 30 kwietnia 1891 r.

Stan czynny	Stan bierny
— Udziały członków	55.958-69
— Wkładki oszczędności	177.100-13
— Wierzytiele wekslowi	29.095-—
— Rachunek banku krajowego	2.911-26
290.592-44 Pożyczki udzielone	—
641-37 Odsetki pobrane i wypłacone	—
— Fundusz rezerwowy	9.399-01
1.274-74 Administracja	19.474-95
1.447-31 Koszta procesowe i notaryalne	—
2.927-76 Zysk z r. 1890	5.240-82
2.296-24 Gotówka 3/4 1891	—
299.179-86	299.179-86

Dyrekcya.

Bilans surowy Tow. zaliczkowego w Dubiecku. Stow. zarejstr. z ogr. poręką za miesiąc kwiecień 1891.

Stan bierny	Stan czynny
5.837-95 Udziały	—
350-48 Fundusz rezerwowy	—
32.043-01 Wkładki oszczędności	—
1.079-46 Saldo odsetek	—
731-91 Zysk z roku 1890	—
— Pożyczki udzielone	37.982-16
— Koszta założenia, ruchomości i administracji	528-90
— Lokacya i koszta notaryalne	40-28
— Gotówka	1.491-47
40.042-81	40.042-81

Dyrekcya.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Henryk Słotwiński.

Rubryka „nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi.

Nr. 2765|III

Aviso

Am 22. Mai 1891 findet um 10 Uhr Vormittags bei der Intendant des 10 Corps in Przemysl eine Verhandlung wegen Kauf von 700 q. Weizen-Zwiebackmehl nach kaufmännischer Usance statt.

Die näheren Bedingungen können bei der Intendant des 10. Corps oder beim Militär-Verpflegs-Magazine in Przemysl eingesehen werden.

Von der k. u. k. Intendant des 10. Corps.

Dr. Bernard Gans

otworzył kancelarię adwokacką w kamienicy Wieleb. OO. Franciszkanów (ulica Franciszkańska l. 104).

Drobne ogłoszenia.

Do najęcia Pomieszkanie składające się z 2 pokoi, kuchni i piwnicy z osobnym korytarzem w parterze jest do najęcia zaraz na Podzamczu w domu Wiel. pan Domańskiej.

GRUNTA pod budowę są do sprzedania, chęć kupienia mający raczą się zgłosić do p. KRYSZY budowniczego.

W przejeździe z wtorku na środę między Olshanami a Przemysłem jadąc wozem w nocy zgubiono, czy ktoś osiągnął kuferek napełniony sukniemi w wartości przeszło 100 złr. Uprasza się o uwiadomienie o tem Administracyi GAZETY PRZEMYSKIEJ.

Do najęcia

w każdym czasie na 2 piętrze 3 pokoje, spiżarnia kuchnia, strych, piwnica i drewnitnia. Na Mniszu w Zakładzie sierót ks. Ziemiańskiego.

Pomieszkania od 1. czerwca r. b. do wyjęcia

ul. Snięgorskiego w domu A. Faliszewskiego. **Parter**, 4 pokoje kuchnia strych i piwnica. — **I. piętro**, 4 pokoje, kuchnia, strych, piwnica. — **II. piętro**, 4 pokoje, kuchnia, strych, piwnica. — **Suteryny**, jedna pokój, kuchnia, strych, piwnica. — **Lub** w parterze 2 pokoje kawalerskie z osobnymi wchodami — i pokój z kuchnią.

Wielkie szansy wygrania

przy zupełnej pewności. Zaproszenia do przystąpienia do Towarzystwa losowego jakie się zawiązało przy Budapeszteńskim Towarzystwie Bankowoakcyjnym. Grupa E na 1050 państwowych austro-węg. stemplem zaopatrzonych losów prywatnych. Wygrane wyż 4 milionów. Kombinacya nader korzystna Wielkie szansy a wpłata miesięczna wynosi zaledwo 2 zł. 50 ct. Grupa D. na 100 znaczących losów państwowych oprocentowanych, wygrane około 11 milionów; miesięczna wpłata 10 złr. Oprócz tego jest wiele kombinacyi Agendę brzyjmnie się pod korzystnymi warunkami. Zamówienia pod adresem „Budapester Bau- uersins. Actien Gesellschaft Buda-Pest Elisebethplatz. Nr. 18.

L. 207/91.

OGŁOSZENIE.

Walne zgromadzenie

dawców pracy, urzędników przemysłowych i robotników
celem

wyboru reprezentantów i delegatów

powiatowej kasy dla chorych w Przemyśle

na dalszy dwuletni okres urzędowania to jest od 1. sierpnia 1891 do 31. lipca 1893 odbędzie się w niedzielę dnia 10. maja 1891 o godzinie 3 po południu w wielkiej sali magistratualnej.

Z Zarządu powiatowej kasy dla chorych.

Przemyśl, dnia 29. kwietnia 1891.

Sekretarz:
Z. Kalicki.

Przewodniczący:
Emil Zollner.

Na mole, pluskwy, szwabę, stonogi, pchły i w ogóle wszystkie owady

poleca

Apteka „pod Gwiazdą“

W PRZEMYSŁU

obok wieży zegarowej

Naftalinę, Zacherlinę, Proszek perski, Kamforę, Patschulę, Wyskok terpentynowy, Tynkturę na mole i pluskwy, Papier naftalinowy itp.

Piwo słodowe Hoffa



CYRKULARNA

A P T E K A

M. Schwarza w Przemyśle

poleca

koniak stary francuski

firmy Pinet, Castillon et Comp. Merrier et Comp. (Fine Champagne) Old. Brandy w butelkach dużych i małych,

wszelkie środki homeopatyczne

środki uniwersalne i specyficzne krajowe i zagraniczne, wielki wybór przyrządów chirurgicznych i perfumerye i środki toaletowe

KEFALINE

znakomity środek przeciw migrenie według ordynacji prof. dr. Czyżewicza ek. rady zdrowia.



Uwiedamiam niniejszem Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem dzisiejszym otrzymałem Reprezentacją znaną ze swej dobroci fabryki zegarków kieszonkowych złotych i srebrnych

J. Siegrist & Co w Genewie

i utrzymuję takowe w wielkim wyborze na składzie.

Zarazem polecam P. T. Publiczności mój

Warstat reparacyjny

ORAZ

skład zegarów pendułowych i stołowych

z najlepszych fabryk po cenach umiarkowanych z gwarancją 2 letnią.

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względem Szanownej P. T. Publiczności kreślię się

Z poważaniem

L. BOJARSKI, zegarmistrz ul. Szkolna.



„GRAND HOTEL“ K. Zakrzewskiego w Przemyśle.

Niniejszem mam zaszczyt, oznajmić Wys. Szlachcie, Szan. P. T. Publiczności i Pp. Oficerom garnizonu, że

z dniem 1. maja 1891 otworzę w Przemyśle przy ulicy „Wyjazd z dworca“

„GRAND HOTEL.“

Jest to hotel 1. pierwszorzędny, jedna minuta do kolei, urządzonej z wszelkimi wygodami, na sposób zagraniczny. — Meble obciążone „pluszem i baretem.“ — Wzorowa czystość i staranna usługa. — Portier i komisioner w miejscu. — Wyborna francuzka, polska i niemiecka kuchnia — Potrawy à la carte, prr Couvert i w ab namencie. — Wina i piwa najlepszej jakości. — Ceny żądaniom odpowiednie. — Trzy sale jadalne urządzone wykwintnie, i najodpowiedniejsze dla kolek towarzyskich.

Dziękując Wys. Szlachcie Szan. P. T. Publiczności, Pp. Oficerom od pałku ułanów Nr. 6 i innym za dotychczas doznane względy, mam nieopłonną nadzieję, że i w tym moim nowym przedsiębiorstwie potrafię sobie przeć ogólnie znaną zapobiegliwość i dokładność zaskarbić względy.

Z poważaniem

Karol Zakrzewski.

Tylko nafta niewybuchowa

Główny skład galicyjskiej nafty niezapalnej, FABRYKI J. WIKTORA I SKI, (Ustrzyki dolne)

w Przemyśle

„Na Bramie“ l. 1, róg ulicy Franciszkańskiej,

Wyłączna sprzedaż

Nafty bezpieczeństwa

(Sicherheits-Petrol)

SPRZEDAJE 1 litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej 20 ct

Dla wygody P. T. Publiczności, oraz dla uniknięcia nadużyć ze strony slug, o których niejednokrotnie przekonaliśmy się, zaprowadziliśmy abonamentowe książeczki kuponowe zawierające dowolną ilość asygnat z 5% opustem cen drobniagowych.

Asygnat tych nabyć można oprócz w powyższym składzie, także w handlach P. T. Pańów: **Machalskiego, E. Witkowskiego A. Bourdona i w Narodnej Torhowski.**

Dla wygody P. T. mieszkańców Zasania została urządzona drobna sprzedaż wyżej wspomnianych naszych gatunków nafty w Narodnej Torhowski w Przemyśle (naprzeciw ek. Starostwa) po cenach w składzie głównym niezmiennych.

Przy zakupnie w beczkach ważących około 150 kilo lub kamionkach ważących około 25 kilo opuszczamy znaczny rabat.

P. T. Abonentom odstawiamy zamówioną naftę do pomieszkain bezpłatnie w szesneltne zamkniętych naczyniach i we własnym wozie. Dziękując za ładne i łaskawe względy, jakimi się obecnie cieszymy, kreślimy się z poważaniem

ZARZĄD SKŁADU.

Tylko nafta nieeksplodująca

W nowym lokalu.

**DROGUERYA
PERFUMERYA**

D. Ludkiewicza

w Przemyśle,

ulica Franciszkańska

poleca Szanownej P. T. Publiczności skład i sprzedaż hurtową i drobną materiałów i przetworów aptecznych, przyrządów chirurgicznych, opatrunków, środków toaletowych, mydeł, perfum, potrzeb gospodarskich, farb, pokostów, lakierów, bronzów, desinfekcyi itp. itp.

Wina lecznicze „Vinador“

Herbata chińska

rosyjska 1/4, 1/2, 1, funtowych. KAWA ARABSKA Ceylon i Kuba funt 1-10 ct.

RUM JAMAJKA.

OLIWA NICEJSKA od 12 ct.

OCET WINNY 16 i 32 ct.

ZELATYNA biała.

KADZIDŁO KRÓLEWSKIE antymia-zmatyczne w płynie.

Nieprzemakalne smarowidło na buty.

SZUWAKS w blaszanych pudełkach. MASĘ FRANCUSKĄ do zapuszczania podłogi w 6 odcieniach.

Korki, gąbki, pedzle, sznury gumowe i rury szklane do kotłóv parowych, hegary, rury gumowe do ściągania piwa, przerzawatywy gumowe.

Nowość: perfumy Lilas Blanc i Lirynga.

Zamówienia z prowineyi uskuteczniatn odwrotną pocztą.

Z wszelkiem poważaniem

D. Ludkiewicz.

Na Wiosnę!

Towarzyst. powroz. w Radymnie

poleca

hamaki szpagatowe wiązane po 3 zł. za sztukę,

hamaki szpagatowe bez guzów po 4 zł. 50 ct. za sztukę

tudzież przybory potrzebne do gimnastyki na wolnem powietrzu.

Dyrekeya:

Ks. Leon Pastor. Marcell Świechowski.

Łazienki „Wandy.“

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że na Zasiu w domu p. Wiesła Nr. 228 obok mostu rządowego

urządzielm

Łazienki suche

oraz

Tusze zimne, i ciepłe.

Łazienki te są urządzone ze wszelkimi wygodami i otwarte są codziennie od g. 6 rano do g. 10 wieczór.

CENY:

Kąpiel dla jednej osoby w I pokoju 50 ct.

Kąpiel dla jednej osoby w II pokoju 30 ct.

Kąpiele w abonamencie 10 % taniej.

W nadziei że Szanowna P. T. Publiczność raczy łaskawie zaszczyścić mnie swemi względami, kreślię się

z prawdziwym poważaniem

Fr. Ks. Podlaszecki.

Régénérateur

najpewniejszy środek do odmaladania szpakowatych

a nawet całkiem

siwych włosów.

Flakon za 1 zł.

dostać można tylko

w Aptece „pod Gwiazdą“

w Przemyśle

obok wieży zegarowej.